

Janusz Dunin

Literacka Wolna Europa

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1, 151-153

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ DUNIN

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
duninhorkawicz@interia.pl

Literacka Wolna Europa

Rozprawa łódzkiego polonisty i medioznawcy Konrada W. Tatarowskiego *Literatura i pisarze w programie rozgłośni polskiej Radio Wolna Europa* (Kraków 2006) stanowi ważny i szeroko zauważony głos dotyczący dziejów naszego piśmiennictwa. Bogate w faktografię dzieło wiele zawdzięcza temu, że autor od roku 1984 był przez dziesięć lat pracownikiem RWE i później miał dostęp do materiałów związanych z tą radiostacją. Przedstawił treści literackie, jakie emitowała rozgłośnia, warunki, w jakich powstawały programy oraz ludzi, którzy je tworzyli.

Warto jednak nie przeoczyć, że dzieło Tatarowskiego stanowi istotną część szerszego obrazu piśmiennictwa w Polsce, którą nazywano Ludową. Komuniści, którzy przejęli władzę po roku 1945 w centralnej i wschodniej Europie stworzyli wzorem sowieckim swoisty model życia literackiego towarzyszącego im na drodze do socjalizmu (Kondek 1993; 1999). Państwo otaczało piszących swoją opieką, chciało w nich widzieć ważne ogniwo we froncie walki ideowej. Pracowników pióra traktowano jako nauczycieli, którzy winni zrealizować określony program wychowawczy, nazywano ich górnolotnie „inżynierami dusz ludzkich”. Państwo rozdzielało też posady będące po części synekurami, umożliwiało zdobycie mieszkań, dostęp do wyjazdów i wielu innych rzadkich dóbr. Chroniono interesy literatów polskich, nie dopuszczając na polski rynek (pod pretekstem braku dewiz) ważnych, światowych bestsellerów. Manipulowano też przydziałami deficytowego papie-

ru oraz miejsc w monopolistycznych państwowych drukarniach, poparciem w zakupach bibliotecznych i organizacją imprez literackich. Środków dyscyplinujących literaturę istniało wiele i tylko jednym z nich była cenzura. Polityka kulturalna budziła opory w środowisku literackim, starano się przemycić teksty nie całkiem pasujące aktualnemu kierownictwu partii i państwa, ale chętnie korzystano z apañaży, które służyły na literatów.

W roku 1949 przyjęto jako obowiązkową metodę twórczą we wszelkich sztukach – socrealizm (Łapiński, Tomasiak 2004), który jeszcze drastycznie ograniczał prawa twórców. Jednak spotkał się on z tak wrogim przyjęciem, że już w roku 1955 władze przestały lansować ten termin. Jego przemożny wpływ w prasie, plastyce itp. mniej się zaznaczył w literaturze, która dojrzała wolniej i nim fala książek zgodnych z nowymi wytycznymi się rozlała, władze wycofały się z pomysłu, dopuściły większą dowolność wyboru metody pisarskiej i eksperymentu. Nigdy jednak partia nie zrzekła się prawa do ingerowania w literaturę. W miarę zmian politycznych w kraju, owe ingerencje bądź się nasilały, bądź stawały mniej uciążliwe.

W roku 1952, który był w Polsce szczytowym okresem panowania socrealizmu, powstała w Monachium rozgłośnia Radio Wolna Europa, która podjęła walkę z systemem panującym za żelazną kurtyną. Ponieważ reżimy centralno- i wschodnioeuropejskie uznawały literaturę za część frontu ideologicznego,

nowo powstałe radio podjęło z nim spór i na tym terenie. Przyjęto jednak od władców komunistycznych za oczywistą prawdę, że literatura jest istotną postacią ideologii. RWE stworzyło lustrzane odbicie polityki kulturalnej PRL, swoisty „kontrso realizm”. Krytykowano to wszystko, co mogło cieszyć się poparciem partyjnych czynników w Polsce. Próbowano też wspierać nie tylko te nurty, które wiązały się z jawną kontestacją sytuacji w kraju, ale również różne prądy, nie w pełni realizujące społeczno-polityczne zadania, jakie stawiała przed literaturą panująca w Polsce doktryna. To ścisłe związanie z twórcą i odbiorcą w kraju powodowało, że literatura w ujęciu RWE stawała się jakby nieodłącznym cieniem tego, co działo się w Polsce, podejmowała podobne problemy, próbowała utrzymać własną ekipę dyspozycyjnych twórców, którym zapewniała godne życie. Zjawiska nie dające się upolitycznić nie budziły zainteresowania, a pisarze, którzy nie podporządkowywali się inspiracjom radia, jak np. niechętny Radiu Józef Mackiewicz, czy nie dający się instrumentalizować Witold Gombrowicz i Czesław Miłosz, byli ignorowani. RWE (zresztą tak jak i paryska „Kultura”) dążyło do przełamania istniejącej na politycznej emigracji tendencji do tworzenia odrębnej, kontynuującej przedwojenne wątki literatury, która liczyła jedynie na wychodzącą publiczność czytającą. Kiedy dziś sięgniemy np. do tomu wierszowanych felietonów radiowych Mariana Hemara „Siedem lat chudych” (1956), zobaczymy ten sam bojowy, nie znający kompromisów ton, który panował w „Szpilkach” z lat 1949–1955. Do książki Tatarowskiego załączono płytę, która pozwala po latach w dobrych warunkach wysłuchać literackich audycji RWE; nasuwają one refleksję o tym, że pomijając różnice ideowe, mieliśmy po obu stronach kurtyny podobne środki wyrazu i ton dyskursu politycznego.

Radio w Monachium, wzorem krajów socjalistycznych, przywiązywało wielką wagę do treści literackich, poświęcało więcej niż inne radiostacje miejsca sprawom piśmiennictwa. Zyniono to przede wszystkim dlatego, że była to praktycznie jedyna możliwość dotarcia z niecenzurowanym słowem do publiczności w Polsce. Nadawcy mieli świadomość, że

w kraju działają zagłuszarki – wiele audycji powtarzano o różnych porach. Jako dawny słuchacz RWE mogę coś powiedzieć o słuchaniu audycji tego radia. Nie było warunków do odbioru bardziej złożonych treści, raczej wychwytywano i powtarzano, że oto o czymś tam mówiono, coś zauważono. Bardziej szczegółowe informacje docierały do tych, którzy mieli okazję do wyjazdów lub dostęp do pisanych form, np. otrzymywali „Na Antenie” lub wydruki nasłuchu. Tak więc pełniejszą informację o programie RWE mieli ludzie należący do establishmentu politycznego i literackiego PRL. W ten sposób niepożądane treści podawane w radiu stawały się jednym z nieodłącznych elementów kształtujących politykę kulturalną i cenzuralną reżimu.

Po roku 1990, wraz z wolnym rynkiem, życie literackie straciło swoją ideowo-polityczną doniosłość, wolni pisarze nie posiadają już swego uprzywilejowanego miejsca w kraju. Dyskurs toczony w RWE stał się anachroniczny, a próby ponownego zideologizowania mediów spotykają się z oporem.

Praca Tatarowskiego jest istotna, ponieważ mówi o zamkniętym już świecie monachijskiej radiostacji w sposób poważny, nie tylko z pozycji uczestnika zdarzeń wspominającego swój udział, ale badacza posługującego się aparatem badawczym humanisty. Autor nie tylko przesłuchał zachowane taśmy, ale dotarł do bogatej literatury przedmiotu, zebrał ikonografię przedstawiającą bohaterów swego dyskursu, doprowadził do uzupełnienia stworzonej przez siebie książki o płytę z wybranymi fragmentami archiwalnych audycji, w których brzmiały głosy najważniejszych literatów, pojawiających się w audycjach RWE, m.in. słyszymy: Kazimiera Wierzyńskiego, Jana Lechonia, Józefa Wittlina, Zygmunta Nowakowskiego, Mariana Hemara, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Tadeusz Nowakowskiego, Leopolda Tyrmanda, Marię Danilewicz-Zielińską oraz dwie krótkie próbki głosu Witolda Gombrowicza i Czesława Miłosza.

Zgromadzony, usystematyzowany i skomentowany przez autora omawianej książki materiał badawczy daje pełny i obiektywny obraz literackiego dorobku Radia Wolna Europa.

Idea obecnych uwag była próba wskazania, jak na ważny tekst Konrada Tatarowskiego można spojrzeć jako na ważny przyczynek do przyszłej syntezy życia literackiego Polaków.

Bibliografia

Kondek S.A. (1993), *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*, Biblioteka Narodowa, Warszawa.

Kondek S.A. (1999), *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Biblioteka Narodowa, Warszawa.

Łapiński Z., Tomasik W. (red.), (2004), *Słownik realizmu socjalistycznego*, Universitas, Kraków.